



GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTĘ DNIA 20. KWIETNIA ROKU 1793.

Z Warszawy dnia 20. Kwietnia.
Za przybyciem Króla Jmci do Białego Stoku, Konfederacya Generalna Obojga Narodów, delegowała z pośrodku siebie do powitania tamże Najjaśniejszego Pana. J. X. Kosiakowskiego Biskupa Inflanckiego, Koadjutora Wileńskiego, tudzież Xiążęcia Jmci Czertwińskiego Kasztelana Przemyńskiego, JP. Dziekońskiego Podkarbiego Nadwornego Litewskiego, y JP. Junosze Piskowski.

Dnia 9. teraźniejszego Miesiąca, JP. Ambasador Rosyjski y JP. Minister Pruski, podali przez swych Sekretarzów do Konfederacyi Generalney Obojga Narodów, y ogłosili w Grodnie Dworów swych Deklaracye względem losu Polskiej; które w przeszłych naszych Gazetach dla wiadomości publiczney już położyliśmy.

Z Luxemburga dnia 29. Marca.
Właśnie teraz przez Sztafetę doszła tu wiadomość, że Cesarzka Awangwardya już na dniu 27. tego Miesiąca stanęła w Framery za drugą stroną Miasta Mons. Artyleryą, Amunicyą, y Bagażem, uciekającemu Nieprzyjacielowi zabrane, do dwóch Millionów Talarów wartości oszacowano. Cesarzki Generał Wernek zatrzymał 27. Statków z harmatami, Amunicyą, y Żywnością na Rzeczę Mozie, które Francuzi chcieli z Namur uprowadzić.

Od Rzeki Menu dnia 30. Marca. Armia Austriacka pod Kommandą Xiążęcia de Hohenlohe, którą dotąd w Trewirskim konsystencyą miała, dzieli się na trzy Korpusy. Jedno Korpus zbliża się ku Moguncyi; drugie dwa Korpusy maszerują ku Namur y ku Luxemburg.

Z *Kliwii* dnia 3. *Kwietnia*. *Fran-*
cuzi na dniu 31. *Marca* ustąpili z *Bre-*
da, *Gertruidenberg*, y ze wszystkich
innych miejsc z *Holandyi*. Pozwolo-
no im wolne ztamtąd wyciągnięcie, z
kondycją, powrócenia do *Francyi* na-
zad.

Z *Paryża* dnia 23. *Marca*. Po-
wzorne kłębki naszego *Generała Du-*
mouriera, niedozwalały *Ministrowi Wo-*
iennemu dłużey ie milczeniem pokryć,
lub zdarzenia te poczytać za bagatel-
ne; zatym *Minister Woienny* w *Lisće*
do *Prezydenta Konwencyi* donosi o
tym iak następuje:—

„ *List Generała Dumourier* zwiastuje o
znaczney barzo *Dezercyi*, y *Kommissarze Kon-*
wencyi w *Niderlandach* potwierdzają niezczęśli-
wą tę wiadomość. *Zołnierze* nasi rabują y kra-
dną bezprześcannie, a rozciągają przez to *Mie-*
szkańców, w tey zwłaszcza chwili, w której
tak wiele nam zależy odnienadwężenia *Przy-*
jaźni Belgów. *Każalem Milicyi Gensdarmie*
nazwanej, ścigać owych *Zbiegów*, y zwrócić
ich do swoich znowu *Chorągwi* nazad; *każalem*
Prawa Wojskowe y *Sądy Wojskowe* do *Exe-*
kucyi przeprowadzić, ale to wszystko mało na-
da, skoro *Konwencya* niezwłocznie zaraz nieu-
stanowi *Praw Militarnych* w czasie *Wojny*. To
prawdło za momentem każdym barzicy jest na-
głać; y bez takich *Praw*, żadney niebędziemy
mieli *Armii*. „

List Francuskiego Generała Du-
mourier do *Ministra Woiennego* dato-
wany w *Tirlemont* dnia 19. *Marca*.

„ *Z żalem* muszę *W. Pań* donieść o
klęsce barzo fatalney mnie zadanej. *Za ode-*
braniem *Raportu*, iż *Namur* w niebezpieczeń-
stwie nayduie się, y że 10,000. *Nieprzyjaciół*
maszeruje na *Bruxellę* y *Lowanium*, zdało mi się,
iż *Ojczyzny* *Dobra* niemogłem gruntowniey
obwarować, iak rugnąć *Nieprzyjaciela* z *Obozu*
jego pod *Neerwinden*. *Zamiar mój* właściwie
dążył do atakowania lewego *Skrzydła Nieprzy-*
jaćielskiego; *Centrum* moje uderzyło na *Neer-*
winden; lewe *Skrzydło* moje pod *Kommandą*
Generałów Miranda y *Champerin* atakowało *Wio-*
skę... *Prawe* moje *Skrzydło* y moje *Centrum*
czyniły kroki w posłępowaniu przed się, lubo
Infanterja po dwakroć z *Placu* ustąpiła, dala-

się wyprzeć z wioski *Neerwinden*. *Atak lewego*
Skrzydła mego całkiem nieudał się. *Skrzydło*
to w nieporządku całało się wstecz aż na *Tir-*
lemont, a może y dalej ielazce. *General-Ma-*
jor Miskin, *Naywyższy Kommandant* naszej *Ar-*
tyleryi zabity został; dway *Sztabs-Officerowie*
są ranieni. *My* przy tey *Retyradzie*, albo ra-
czej przy tey ucieczce, straciłmy wiele *Ludzi*,
y wiele *harmat*, między innemi 5. *isuntowe*.
Ja nie niewiedząc o tey *Porażce*, ułożyłem na-
zajutrz znowu atakować dla dobicia się *Zwy-*
ciężstwa zupełnego; tymczasem koczyło mnie to
mocno, że żadnego *nienależnego* *Raportu* od *Ge-*
nerała Miranda, ba *Ryszałem* nawet, iakoby on
wstecz się cofnął. *Za nadejściem* *nocy*, opuści-
łem więc *Zwycięzłą* część *Armii* naszej, chcąc
się dowiedzieć, co by się działo przy *lewym* *Skrzy-*
dle naszym. *Zdumiałem* się, że iadąc aż do
Tirlemont, *Armii* nigdzie nieznalazłem. *Każa-*
łem *Generałowi Miranda* znowu *stanowił*
zająć *Gory S. Malgerzaty*, dla załlonienia *Rety-*
rady. *Przytączam* tu *List Generała Valence* ra-
nionego, y do *Bruxelli* zawiezionego. *Stanę* zno-
wu *Obozem* pod *Lowanium* dla załlonienia *Brux-*
xelli y *Mecklinii*, y czekania tam na *Sukurs*.
Niezczęście y *zamieszanie*, są teraz, ile tylko
być mogą w *naywyższym stopniu* *naykryty-*
czniejsze. *Lękam* się przy *Retyradzie* tey, o-
kropnych nader *skutków*, bo rozciążyliśmy bar-
zo przeciwko sobie *Mieszkańców Belgickich* przez
rabowanie, y *kradzieże* *Wojskowej* *niechowanie*.
Dla ocelenia *Wojka*, które we mnie miało
wiele *zaufania*, co w *mocy* moiey będzie, uczynię
wzyskko. *Ja* odwołuję się do *jego* *Sądu*;
poddam siebie *dobrowolnie* pod *naycięższą*
Jakwizycją, iak sam będę żądał *wyznaczenia*
Rady Woienney, któraby roztrząsała *posłępowanie*
moie; za zbyt *szczęśliwego* *poczyt*am siebie,
skoroby *łożenie* *życia* mego mogło stać się *wol-*
ności *użyteczne*. *Gotów* jestem dla *dobra* *Oy-*
czyzny *poświęcić* ie y *stracić*, albo na *Potyczce*,
albo przez *Sądowy* *Wyrok* *Narodowy*. *Nie* lę-
kam się *Potępienia* ani *współczesnych* *Obywatel-*
ów *moich*, ani *Potomności*. *Zmiarkujesz* sam
Obywatelu *Ministrze!* że *strata* nasza była wielka.
Ja kładę ią do 2,000. *Zołnierzy*. *Zołnierze*
moi są na *Świecie* *naywaleczniejszy*; lecz *icho-*
dzi im na *Officerach*, mianowicie na *doświad-*
czonych. *Muszę* tę *podać* *Propozycją*, sżeby
Officerowie niebyli na *pół* *wybijani* przez
Gemeynów; bo przez *Elekcją* *nikt* *nienabywa*
Talentów y *zaufania*, y *niezyskuje* przez to *Sub-*
ordynacyi. „

Wypis z Lištu z Frankfurtu d. 26. Mar: Partya Artyleryi od 40. har-mat z największym pośpiechem cią-gnie do *Niderlandów*, gdzie *Xiaże de Cobourg* ma 50. do 55.000. Woyłka Ce-sarskiego; z tym Woyłkiem, *Xże Brun-swiicki Fryderyk*, którego Korpus wy-nosi 15.000. *Prusaków*, ziednoczy się. *Francuska Armia w Niderlandach* pod *Generałem Dumourier*, składa się z 90. Tylicy Zolnierzy wyborn Woyłka *Francuskiego*, przez połowę z *Reymentów* Liniowych, a przez drugą połowę z *Ochotników*. W *Alsacyi* stoi jeszcze 20.000. *Francuzów*; od *Landau* do *Bingen*, *Francuski Generał Cușline* ma 35.000. Zolnierzy, y *Moguncki Garni-zon* składa się z 12.000. *Francuzów*. Korpus *Xiażęcia de Condé*, w służbie Cesarzkiej teraz zostaiące, z 8.000. Zolnierzy złożone, konfysluie przy *Vil-lingen*, czekaiąc na obroty większey Cesarzkiej Armii. Cesarzki Generał *Wallis* *Kommenderuie* w *Byrgowii* 20.000. *Austryaków*, maiących ba-czność ku *Alsacyi* wymierzona. Ce-sarski Generał *Wurmser* z 30.000. *Au-stryakami* przy *Heidelberg* przeprowadzić ma na drugą *Renu* stronę. Armia *Pruska* z *Sasami* y *Hesami*, 50.000. Zolnierzy silna, po obudwu stronach *Menu* y *Renu* w bliskości *Moguncyi* stoi rozłożona. Główna Kwatera Kró-la Jmci *Pruskiego* jest w *Wisbaden*.

Wypis z Lištu z Frankfurtu d. 5. Kwietnia. Właśnie teraz doszła tu wiadomość, że *Moguncya* jutro przez *Kapitulacyą* ma się poddać Woyłku *Niemieckiemu*. *Francuzi* warowali so-bie trzy Kondycye: Wolne ztamtąd wyciągnięcie; Zupelną wolność dla *Klu-bistów*; y wyprowadzenie pewney li-czby Wozow zakrytych. Na dwie pier-wsze pozwolono; ale trzecią odrzucio-no. Jutro jest termin ostateczny; y zakryte owe Wozy czynią jedyną tru-

dność; mamy jednak nadzieję, że przyi-dzie rzecz do *Kombinacyi*.

Z Paryża dnia 27. Marca. Mini-ster *Woienny* donioł *Konwencyi*, że naynowsze *Listy Generała Dumourier* komunikował tylko *Deputacyi Obrony*, ponieważ niezdaje mu się być rze-czą teraz dogodną, rozgłaszać nadto Publicznie wiadomości o terażniey-szych mniej pomyslnych *Marșach Francuskiej Armii w Niderlandach*. Dostyc dla *Konwencyi* będzie, skoro przez niniejszy Raport uwiadomioną zostanie, że cel tych *Marșów* dąży ku ściąggnięciu Armii bliżey naszych Granic, do mocnego Obozu, dla zara-dzenia wszelkim zdrożnościom, y przy-zwoitego znówu tey Armii we wszel-kie potrzeby urządzenia. Generał *Dumourier*, takie dyspozycye, za nieu-chronne uznał, y *Rada Wykonawcza*, przychylaiąc się do iego zdania, *Plan* iego approbowala.

Z Mons dnia 27. Marca. *Francu-zi* wezora przed południem ztąd wyciągnęli. Około godziny 7. ranney, widziano z *Pałacu Xiażęcia de Ligne* (gdzie oni swóy *Magazyn Furażów* byli założyli) płomienie ognia wznoszące się w górę. Czyniono natychmiast póttrze-bne do ugaszenia *Pożaru* dyspozycye, *Lud* kwapił się zewsząd na ratowanie ku owemu *Pałacowi*, lecz dwa *Szwadro-ny Dragonii Francuskiej* uszykowane przed *Pałacem*, nikogo do śródka iego niepuścili. Tymczasem gdy posłrzezo-no, że ogień ten y *Pożar* na *Dziezdnińcu* *Pałacowym* nieustawał, domysłano się, że *Francuzi* chcieli tylko swe *Zapasy Prowiantowe* spalić, y tak w istocie samey stało się. W tenże sposób spalili oni także swe *Składy Zboża* y *Maki* po różnych mieyscach założone. W *Klasztorze* przeszłym *pożar* zbyt się szerzył, że nawet y sam gmach zaiął-

się ogniem, ale *Francuzi* sami ugasiłi ten pożar. Przy wyciągnięciu Wojska *Francuskiego*, *Officerowie* ścisley karności przeltrzegali tak, iż z *Mieszkańców* żaden uskarżać się niemoże na iakie pokrzywdzenie przy odchodnym poniesione. Dziś *Mieszczanie* tuteysy spalili *Drzewo Wolności*, tudzież *Katederkę* y *Ławy* z *Sali Klubu*. Około godziny 2. po południu, *Mieszczanie* zebrałi się na *Placu S. Jana*, dla uzbroienia się. Tuteysy *Kłubiści* y *Dyrektorowie* tymczasowi, już zniknęli ztąd na dniu 24. *Marca*. *Dyrektorowie* namienieni zabrali z sobą pieniądze, za posłane do *Lille* Kościelne Sprzęty frebne otrzymane. Wszyscy ci, nie iak *Ludzie*, ale iak potwory y *Monstra* sprawowali się. Którzykolwiek z *Belgów* dystryngowańszych, przez *Podróży* swe do *Paryża*, y przez swe *Kabaly* z *Francya*, wplątali nas w nieszczęśliwe to skojarzenie się z *Francuzami*, wszyscy ci także uciekli.

Z *Gandawy* dnia 29. *Mar*: Dziś rano *Austryacka* *Awangwardya* pod *Pułkownikiem* *Baronem Michalowitz* w *Sąsiedztwie* naszym ziawiła się. Skoro tylko wiadomość ta gruchnęła, wszyscy zaraz *Francuzi* u nas tu będący pod *Generałem Theuvenot* cożywo w drogę się wybierali, który *Marz* około godziny 10. nastąpił tak kwapliwy, że nietylko zostawili na miejscu wielkie swoje *Magazyny*, ale nawet swych chorych y ranionych. Wkrótce potem *Huzarowie* *Austryacy* tu przypadli. *Magistrat* udał się do *Pułkownika Michalowitz* z *Kluczami* od *Miasta*, y wkrótce powrócił nazad z *Awangwardya* *Austryacką*, która od *Ludu* z najsławniejszymi dowodami radości y ukontentowania, witana była. *Pułkownik Michalowitz* mogłby był tu nagle zakoczwszy natrzeć na *Francuzów*,

albo szkodzić im przy ich *Retyradzie*; ale obawiał się, ażeby *Nieprzyjaciele* niemśleli się za to, albo na tuteyszym *Mieście*, albo też na *Wioskach*, przez któreby przechodzili. Wołał więc pozwolić im czasu dosyć na wyciągnięcie ztąd bez przeszkody.

Z *Mechlinii* dnia 30. *Marca*. Dziś przeciągnął tedy *Garnizon Francuski* z *Antwerpii*. *Garnizon* ten składał się z blisko 4.400. *Żołnierzy* *Jazdy* y *Piechoty*, znaczną prowadził z sobą *Partyę* *Artyleryi*, wiele *Amunicyi* y *Bagażów*. *Wojsko Austryackie* eskortuie tych *Francuzów* do *Bruxelli*, a ztamtąd do *Granic Francyi*. Wkrótce przed *Kapitulacyą* w *Antwerpii*, *Francuzi* *Floty* ię swoją na *Skaldzie* (gdyż *Okręty Angielskie* y *Holenderskie*, czatowały na nią) spalili.

Wypis z *Lištu* z *Gutersblun* d. 2. *Kwiec*: *Cesarzki* *General Wurmser* przeprawivszy się przez *Ren* przy *Ketsch*, stoi teraz przy *Spirze*, gdzie *Główną* swą *Kwaterę*. Przy *Rehputz* uderzył on na *Francuzów*, 324. *Nieprzyjaciół* na *placu* *trupem* położył, 900. *Jenców* zagarnął, y 12. *harmat* zdobył. *Francuski* *General Custine*, już cofnął się do *Landau* nazad.

Z *Bruxelli* d. 30. *Marca*. *Pełnomocny* *Minister* *Cesarzki* przy *Niderlandach*, *Hrabia de Meternich*, wczorą wieczorem tu przyjechał. *Niezliczona* *Ludu* *mnogość* zebrała się na *przyjęcie* y *witanie*. *Zaledwo* *Powoz* iego przez *Bramę* do *Miasta* wiechał, aż *Mieszczanie* wypżagfzy z niego *konie*, sami *Poiązd* ten ciągnęli pod ustawicznym wołaniem: *Vivat Franciszek II.* *Vivat Arcy-Xięże Karol*! *Vivat Metternich*! *Wieczorem* całe *Miasto* *illuminowane* było, chociaż *zmowy* o to niebyło żadney.

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

W SOBOTĘ DNIA 20. KWIETNIA ROKU 1793.

Z Warszawy dnia 20. Kwietnia. Kontynuacja Dyaryyszu Podróży Króla Jmci z Warszawy do Grodna.

Dnia 10. Kwietnia, ruszywszy z miejsca około godziny 7. wstępował Król Jmć na Mszę do Kościoła Parafialnego w Bielsku, przyjmowany *cum Clero* od Proboszcza miejscowego J.X. Szykowskiego Biskupa Synopejskiego; na samym też wyjeździe N. Pana, oświadczyli mu uszanowanie swoje niektórzy Obywatele Ziemi Bielskiej, mający na czele JP. Hryniewieckiego Podkomorzego; a że 5. jeszcze mil zostawało do Białegostrzy, gdzie Stacya dalszej była przeznaczona, y odpoczynek po fiedniodniowej ciągłej drodze z Warszawy, przeto o dwie mile od Bielska we Wsi Woykach do Starostwa Bielskiego należący, wytechnięto koniom, y Król Jmć do Domu Poczтового wyjadłszy, dał porę do pożegnania JP. Brygadyerowi Hadziewiczowi, y Oficerom od Brygady jego, która Go z Holtowicy aż tu odprowadzała; a Elkosta tylko sama od tężej Brygady w wyznaczony liczbie z Woykow do Białegostrzy Królowi Jmci asystowała; gdzieżna Dziedzińcu Pałacowym stał w paradzie Konsyliacy tu Batalion Fizylierów; z którego też w Pałacu samym y w kolo, zwyczajne warty były rozstawione.

Dnia 11. Kwietnia, po Mszy S. wyfluchaney, reszta poranku y dnia, zesła na zwyczajnych JKmci zabawach, y zatrudnieniach. Prezentowali się niektórzy Obywatele Cywilnego y Woyłkowego Stanu, jako to: JP. Ankwicz Kaszt. Sandoz do Grodna przejeżdżający, y umyślnie ztamtąd przybyły dla oddania attencyi Królowi Jmci, JP. Zabielo Kasztelan Miński General. Leytnant Kommenderujący, JP. Azulewicz Pułkownik y Szef Pułku Nadwornego Ulanckiego, y inni.

Dnia 12. Kwietnia, odwiedzał Król Jmć prosto z Kościoła (gdzie na Mszy S. jako w dzień Niedzielną znajdował się) Szpital pod dozorem Panien Miłosiernych sprowadzonych do tęj posługi od JP. z Xiążąt Poniatowskich Branickich Kaszt. Krakow. y dostatecznym Funduszem przez nią opatrzonych; obchodził Sale, a z wielkim swoim ukontentowaniem widział w dziedzińcu ogrodowym, porządek, pieczę y wygodę. Wychodząc, znaczną Iskrę zostawić rozkazał. Szedł potem na odwiedzenie Lazaretu Konsyliującego tu Batalionu Fizylierów, rozmawiał z chorem pociechę im przynosząc, a Sztabu Chirurga o stanie ich wypytował się, y naysilniejszy starunek zalecał. Wstępował naostatkiem do JP. Chreptowicza Podkanclerzego Lit. wczora tu z Warszawy do Grodna idąc przybył, który na oczy zapadł y na ból w nogach ukarzał się, uznany potem za podagryczny od JP. Böcklera Doktora y Konsyliarza JKMości,

Dnia 13. Kwietnia, Król Jmć odwiedzał tutejsze Podwydziałowe Szkoły, gdzie w przytomności Pańskie popisywała się z woli Jego Młodzież z Nauki Moralney, z Łaciny, z Styłu, z Historii, Geografii, Matematyki Teoryczney y Praktyczney, Algebry, Botaniki, Prawa Natury, Cywilnego &c: a ochoty swoje y posłępkę w tych Naukach z łutysfakcyi Naya: Pana dawała dowody. Witał JKMość JK. Kanonik Michalowski Proboszcz Miejskowy y Proroktor, a w końcu Popisu JP. Wincenty Barański Uczeń Klasy III w przelżym Roku Medalem *Diligentia* ozdobiony, krótką Mową, ale czułych wyrazów pełną, oświadczył N. Panu podziękowanie y wdzięczność za opiekę y szczerolniejszą pieczołowitość około pomnożenia Edu-

kacy Kraiowej. Po skończonym Popisie, przypuszczeni byli do ucałowania Ręki Pańskiej IX. Proroktor v Professorowie, a potem ci Uczniowie, którzy w latach przeszłych Medale *Diligentie* od IKMcj zwykle co rok rozdawane odebrali, tudzież Kandydaci do Medalu przyszłego, jako też zbliżający się do pilności y postępu tamtych, a przez Kokardy z wstąg w różnych kolorach podług Kłafs dystrygowani. Odwiedzał znowu N. Pan JP. Podkancelerzego Lit: iuż łożniem dla deklarowanej poiażry bawić się przymuszony. Przed Obiadem, po oddanej sobie Wizycie, JP. Mniszech Marzalek W. Kori: wprowadził do IKMcj Ichmość Delegowanych od Generalney Konfederacyi IX. Kosiakowskiego Biskupa *fułant*: Koadiutora Wilen: JJ. PP. Dziekańskiego Podskarbiego Nadwor: Lit: Xcia Czwertynskiego Kaszte: Przemyskiego, gnoszą Piaskowskiego; ci Imieniem teyże Konfederacyi, y z wyraźnego iey zlecenia, zapraszali IKMość do Grodna, a N. Pan przybycie tam swoje za dni kilka łaskawie raczył deklarować, co też y naziutrz tymże Delegowanym odieżdżającym potwierdził, y następującą Niedzielę na dzień przyjazdu swego do Grodna wyznaczając. Tamże idący z Warszawy przybył JP. Plater Kaszte-lan Trocki.

Z Paryża dnia 27. Marca. Chodzi tu po rękę List Generała Dumou-rier do Konwencyi Narodowej, iuż na dniu 12. Marca z Lowanium pisa-ny, gdzie wylicza przyczyny tak Fizyczne iak y Moralne Kłęk naszych teraźniejszych. Zaczynając od przyczyn Fizycznych, tak on pisze:—

„ Zamieszanie, stan biedny, y nieopatrzenie Belgickiey naszej Armii, przez Ministra niedy Woennego Pache, do ostatniego nieładu stopnia przywiedzioney. Zamiast ukarania takiego Ministra, zrobiono go Prezydentem Paryża, y od owego czasu krew Obywatelka lała się znowu w Paryżu na Ulicy Lombard. We czterech Pismach przezemnie (daley pisze Dumourier) w Miesiącu Grudniu podawanych Konwencyi Narodowej, wytykałem źródła wszelkiego nieładu, y nadtrącałem środki dla zaradzenia zlemu; ale Pisma przed wiadomością waszą zostały utracone. Armia nasza Belgicka po Kraiu *Akwisgrańskim* y *Leodyjskim* rozłożona, wytrzymała tam niedostatki wszelkiego gatunku bez szemrania; atoli liczba iey ufczupełała się coraz przez choroby, Podszady, Dezercye wielu Officerów y Zolnierzy do połowy większey. Dopiero za wniściem Generała Beurnonville do Ministerium, krzątać się zaczęto Rekrutowaniem Armiiów, y o patrywaniu potrzeb suchych; lecz dla krótkości czasu, niezdolano ztemu zaradzić zupełnie. Taka była rzecz pośłać, kiedy na dniu 1. Lutego uradziliście Wojnę wydać przeciwko Anglii y Holandyi. Od owego momentu zapomniawszy ia o wszystkich troskach y frasunkach moich, cały byłem zajęty myślą o wielkości niebezpieczeństwa, tudzież o pomnożeniu Oyczyzny Dobra. Staralem się uprzedzić naszych Nieprzyjaciół, a biedna owa nasza Armia zapomniła także o wszystkich swoich niewygodach dla uderzenia na Holandya. W tym przeciegu, kiedy ia z Woytkiem świeżo z Francyi przybyłym, zabrałem Bredę, Klundert, y Gertruidenberg, a zabory te pomykać daley zamysłem, Armia nasza Belgicka bombardowanie Maftrychtu rozpoczęła. Do uskutecznienia Expedycyi tey schodziło owey Armii na wszystkich Rekwizytach. Nowa Administracya nie miała iefzcze stałego Urządzenia, y lubo pieniędzy gotowych dostatkem było wtedy, dla Formalności iednak wprowadzonych przy Skarbie, Płaca żadnego rodzaju służby regularnie niedochodziła. Krótko mówiąc, rzeczona Armia nasza Belgicka, nietylko straciła nadzieię zabrania Maftrychtu, ale w zamieszaniu y zestrata wstecz cofnęła się. Wzle-żego rodzaju Magazyyny, które skupiać tam zaczęto, y samo Leodyum, tudzież część Armii Polowey y Batalionów, dostały się plonem Nieprzyjacielowi. Retyrada ta, nowych nam ziedna-ła Nieprzyjaciół; y tu Moralne przyczyny kłęk naszych wam opiszę. „

„ W tudżkich Sprawach, bywała od początku zawsze Nagroda dla Cnot, y Kara dla Występów. Czytacie Dzieje Swiata, a znajdziecie, że Narody niewysliznęły się nigdy z pod doścignienia Opatrzności tey (jakimkolwiek bądź imieniem zwaney). Dopóki Sprawa nasza była Sprawiedliwa, dopóty y Zwycięstwo trzymało się strony naszej. Skoro Chciwość y Nie-sprawiedliwość zaczęła władać postępami naszymi, od owego czasu, sami siebie do zguby po-pchnęliśmy, y Nieprzyjacieli nasi z tego korzystali. W Doniesieniach podchlebstwami was ma-miono datą. Ja wam istną teraz prawdę powiem. Obywatelów Belgickich wszelkimi spo-sobami trapieno y dręczono; Swiete Wolności Prawa względem Belgów wielorako naruszano; z bezczelnością sztydzo y urągano się z ich Religii Sentymentow; Sprofanowano ich Kościel-

ne Sprzęty przez łupieństwo onychże, mało nader do Skarbu importujące; o Charakterze y chęci Belgów fałsze pisało do was. Złączenie *Hannonii z Francją*, wystraszono na Belgów, rabaniem Szablami y strzelaniem z Broni ręczney. Zjednoczenie *Bruxelli z Francją*, uskuteczniono przez dwudzieciu kilku ludzi burzliwych, którzy w zamieszkach tylko Eksylencyą swą utrzymać mogli, y przez kilku Rozlewców ludzkiej krwi, umyślnie sprowadzonych dla zastraszenia Obywatelów innych. Gdy wkroczyliśmy do Belgum, zniknęły pieniądze gotowe. *Camden*, który może być pocziwy Obywatel, ale nie był wart waszego zaufania względem zarządzenia *Interessami Skarbowemi*, innego sposobu zarządzenia niedostatkom pieniężnym nieopatrywał, tylko w zapuszczaniu naszych rąk do bogactw Kraju Belgickiego. Dekret jego pod dniem 15. Grudnia (od samychże Deputowanych za niesprawiedliwy uznany) przyjęty iednomyslnie, y d. 30. Grudnia potwierdzony, wszystko zepsuł. Na uskuteczenie Dekretu tego, przysłano do Belgum 50. Kommissarzów, powiększey części Ludzi zagorzałych, tyrańskich, nierozsądnych, którzy dla dzikiey y nierozważney gorliwości zapalów, zawsze w postępowaniach swoich miarę przebierali, y Tyranią po Kraju całym rozkrzewiali. Ci Tragiciele Narodu Belgickiego, do ośmaka rozciągnęli przeciwko nam umysł Belgów, y największą niesprawiedliwość y gwałtowność przez zabranie Kościelnych Sreber, właśnie w moment Klęsk naszych popelnili. Wy fałszami, o dobrowolnym niby niektórych części Belgickiego Kraju złączeniu się z Francją omamiali, rozumieście że z Belgami można teraz postąpić już iak z istnemi *Francuzami*, y zbytnie ich Kościelne Srebra zabierać. Ale choćby y złączenie się owych Belgów z Francją było w istocie fałszywe, dobrowolne, należało przecie poczekać, póki by owe Srebra byli darowali sami; w takim razie, z ich strony byłoby to *Ofiarą Dobrowolną*, a teraz gwałtowne przez Agentów naszych zabranie owych Sreber, jest w oczach Belgów istne *Świątokradztwo*. Kapłani y Zakonnicy korzystając z nierozsądnego postępowania Agentów naszych, poczytują nas za *Rabusiów*, którzy z ich Kraju teraz uciekają. Ludzie Wielecy cożywo uzbraiają się, wszędzie gromady po Wsiach biorą się przeciwko nam do Oręża, a odgłos dzwonów zwolniających na gwałt, obisł się teraz ze wszystkich stron o uszy nasze. Wojna ta dla Belgów, jest *Wojną Świętą*; dla nas zaś, jest *Występą*, *Wojną Czc. Czc. Czc.*

Z Paryża d. 3. Kwiec: General *Francuski Dumourier* stanąłszy na czele *Kontra-rewolucyi*, pisał do *Konwencyi Narodowej*, y *Krola* domaga się. Domaga się daley, żeby *Konwencya* *Narodu* niezwłocznie zaraz roziechała się, y przez *Prezydentów Powiatowych* zastąpiona była. Wiele on *Reymentów Liniiowych* y cały *Sztab Generalny* ma po swojej stronie. *Kommissarze* dawnieysii, którzy od jego *Armii* teraz powrócili, *Frélys*, *Pereyra*, y *Dubusson*, na dniu 1. Kwietnia przed *Konwencyą* uczynili *Raport* o miarney z *Dumourierem* *Konferencyi*, gdzie on się nietail z *łwoią Plantą* do *Kontra-rewolucyi*.

Z Mons d. 5. Kwiec: Wczora doczekaliśmy się zdarzenia takiego, które dla osłabiwości y ważności swojej, zapewne w *Dzieiach Świata*. Epoką najszczególnieyszą będzie. *Francuski Minister Woieny Beurnonville*, *Adiutant* jego *Generalsny*, *Kapitan Huzarski Memoire*, *Kommissarz Woieny Villemure*, *Deputowani Konwencyi Narodowej*: *Camus*, *Lamarque*, *Quinette*, y *Bancal*, z *Sekretarzem* tey *Kommissyi Faurard*, którzy *Francuskiego Generala Dumourier* mieli do *Paryża* pod *Aresztem* przyprowadzić, od tegoż *Generalata* sami zostali w *Areszt* wzięci, y wczora pod *Eskortą* filną do *Forpocztów Cesarzkiej Armii* byli wydani. Więźniowie ci, przybywszy tu wczora wieczorem, jutro daley zjadą na *Bruxellę* do *Mastrychtu* *Eskortowani* zostają. *Dumourier* oddalszyszy od swojej *Armii* wszystkich *Ochotników z Gwardyi Narodowych*, same tylko *Linie*, to jest *Reguluarne Woyska* zatrzymał przy sobie, y z temi małżonkie on teraz na *Paryż*, dla *wstąpienia* na *Tron Delfina* podług *Konstytucyi* przez *Ludwika XVI.* *Sankcyonowanej*. W *Palensiennes*, *Lille*, y *Douay*, już *Delfina* *Królem* publicznie obwołało.

Gdy rzeczeni *Kommissarze* od *Konwencyi* przyszedli do *Generala Dumourier*, pytali się go: Kto mu kazał cość jego *Armia* z *Niderlandow* rozazać? *Dumourier* odpowiedział po dwakroć: Na mój rozkaz stało się to, szczególnie na mój rozkaz. Skoro rzecz tak się ma, odezwali się *Kommissarze*, tedy zechesz. W. Pan z nami iechać do *Paryża* y zdać *Sprawę* z tego przed *Konwencyą*; tymczasem zaś *General Beurnonville* obeynie *Kommandę* nad *Woyskiem*. Na co *Dumourier* rzekł: Ponieważ, iak słyszę, wy tak barzo lubicie *Niderlandy*, ja tedy was samych tam odeszłę. Dotrzymał słowa, y w samey rzeczy przysłał ich do tutejszego Kraju w *Zakład* *uskutecanienia* dalszych swych *układów* przedsięwziętych.

MB

Z Bruzelli d. 4. Kwiet: Woyska Cesarzkie w samey rzeczy już miały wnieść do Francuskich Fortecy Valenciennes y Lille.

Wypis z Listu z Amsterdamu Dnia 6. Kwietnia. Mamy tu Listy z Francuskiej Fortecy Lille pisane z następującym doniesieniem:—

„Francuski General Dumourier, odebrawszy wiadomość, iż Kommissarze od Konwencyi z Paryża dążą na aresztowanie jego, y zaprowadzenie do Paryża, y łatwo przewidując, jaki tam los na niego czekał, postanowił uprzedzić swoich Nieprzyjaciół. Na ten koniec sprowadził on do Domu swego 20. Żołnierzy sobie wiernych z Kaydanami, y Adiantantowi swemu kazał owych Żołnierzy za danym znakiem do Pokoju swego zaprowadzić. Gdy potom Kommissarze Konwencyi z Ministrem Wojskowym Beurnoville przybyli do tego Generala na uskuteczenie swego zlecenia, y aresztowania jego; Dumourier dał znak umówiony, y Żołnierze owi weszli do Pokoju, y Panów Kommissarzów okowali. Dragona Elkortowała okowanych Kommissarzów aż do Miasta Tournay (Dornick) gdzie Cesarzkiemu Generalowi Clairfuit ich wydano. Dopiero Dumourier zebrawszy swoją Armia, pytał się ich: Czy chce ona wespół z nim bronić Sprawy Króla y Familii Królewskiej? y na Paryż marszerować? Armia obiecała to uczynić pod Przyjęciem. Rzeczony General ruszył już z swoją Armia, y sporym Marszem dąży do Paryża, Austriacy marszerują za nim, y w tym momencie gdy to piszę, Austriacy wchodzą do Fortecy nazwey Lille, której obiecie Dumourier im był obiecał. Głosił iż Austriacy obymy także Fortecę Francuską nazwey Maubeuge y Valenciennes &c. &c. „Hac mutatio dextera Excelsi!

DONIESIENIA Z WARSZAWY DNIA 20. KWIENTNIA R. 1793.

Korrespondencyi Bankowej, pomagającej Kredytorom Bankow pod Likwidacye podpadających, arkusz 3ci wyszedł z druku, zawiera w sobie: (1) Dalszy ciąg Dyaryuszu czynności Likwidacyi Banku Tepperowskiego. (2) Dalszy ciąg Listy summ Kredytorow tegoż Banku, Arkusz ten ołobno biorąc, kosztuje gro: 15. a przez Prenumeratę gr: 10. Prenumerata za pierwsze 36. arkuszy kosztuje Zł: 12. a z Pocztą y Zł: 6. w Warszawie w Drukarni za Nowo-Mieyską Bramą na Ulicy Freta idąc na Nowe Miasto na rogu Ulicy S. Jerzkiej Nro: 272. gdzie Prospekt tej Korrespondencyi rozdane się darmo.

Licytacya Mobiliiw w Dobrach *Ofolinie*, obwieszczona na dzień Dzień ty Maia Roku terażniejszego przez Gazetę; gdy dla okoliczności zdarzeń y odmian całego Kraju dotyczących, konkurencyi liczney Obywatelówciągnąć do siebie nieobiecacie; Przeto unikając zawodu y lżkoddy Masły Wierzycielow s. p. JP. Jozefa *Ofolinęskiego* Wojewody Podlaskiego, Sukcesorowi tegoż Wojewody, Licytacyi wyżej nadmienionej Termin postanowili odłożyć do dalszego czasu y Terminu. O którym wczesniej uwiadomić Publiczność będzie ich Staraniem.

Ur: Mikołaj Czarnecki, Ur: Pawła Czarneckiego y Juliany z Jaworskich Czarneckiej Syn, lat około 25. mający, wzrostu miernego, twarzy trochę dziobatey, z włosami zapuszczoneymi, oddaliwszy się przed lat 5cią od Matki swojej Czarn. *liczej* Wdowy, a teraz z Małżeństwa powrotnego *Zaleckiej*, żadney o sobie wiadomości, gdzieby się znajdował, niedaie. Obwieszczanie przeto pomienionego Mikołaja Czarneckiego, jeżeli żyje, żeby powrócił do Matki, dla odebrania części Sukcesyi na siebie spadającej; a przynajmniey żeby ożenymil o sobie, lub któryby wiedział o nim gdzie się obraca, żeby raczył donieść, adreśsiując List na Pocztę Lwowską do Korowy Dobr JP. *Mozynski* Stoli: Kor: lub do Przeswiet: Trybunału Lwowskiego Fori Nobiliu, uprasza się.

Uwiadomiasię Sukcesorowie y Kredytorowie Ur: Heleny z Katerlich Czerwiakowskiej, iż na Powodztwo Uro: Rafała Czerwiakowskiego, nie do Urzędu Radzieckiego (jak w Gazecie Nro 28. doniosło się) lecz do Urzędu Woytow: y Ławniczego Miasta Krakowa na dniu 4. Maia Roku bieżącego ją zapoznaćami.

Dnia 22. y 23. tego Miesiąca, odprawiać się będzie Aukcyja na Lesznie w Kamienicy JP. *Jakobsonowej* pod Cyr: 4. N. 3. przez Michala Grölla Aukcyo: Uprzyw: na rzeczy następujące, iako to: Zegarki Złote y Srebrne, Sukiie Męskie y Damskie, Muslina, Karabele w złoto y srebro oprawne, Szarfy Officerkie, Kopersztychy, Portrety, Poniczochy iedwabne, wstążki iedwabne, gazy, rękawiczki, y inne różne rzeczy, od godziny 8. po południu.